

Z tygodnia.

Rokowania w sprawie polskiej.

Od miesiąca już prawie toczą się rokowania między rządem warszawskim a mocarstwami centralnymi w sprawie rozwiązania sprawy polskiej. Trzynastego sierpnia udał się do głównej kwatery niemieckiej wysłannik rządu polskiego, ks. Janusz Radziwiłł, aby tam nawiązać pierwsze, na seryo pomyslane układy. Zjazd w głównej kwaterze niemieckiej był bardzo liczny. Z ramienia rządu niemieckiego przybyli: sekretarz stanu Hintze i minister Hallerich. Równocześnie przybył tam także cesarz austriacki, Karol, w towarzystwie austriackiego ministra spraw zagranicznych, hr. Buriana. Narady, trwające kilka dni, obejmowały zarówno ukształtowanie się stosunku sojuszowego Austro-Węgier do Niemiec, jak i rozwiązanie spraw wschodnich. Ks. Radziwiłł nie konferował w kwaterze niemieckiej z dyplomatami austriackimi, ale jedynie z przedstawicielami Niemiec. Ze strony polskiej postawiony już został dawniej, bo w kwietniu, minimalny program żądań, który stanowił podstawę do rokowań. Streszcza on się w następujących punktach:

- 1) Zagwarantowanie nietykalności zachodniej granicy Królestwa;
- 2) Przyznanie na wschodzie linii Bugu;
- 3) Przyłączenie do Królestwa pewnego obszaru terytorium Litwy historycznej, w zamian za ewentualne oddanie trzech litewskich powiatów gubernii suwalskiej na rzecz państwa litewskiego;
- 4) Dostęp do morza Bałtyckiego przez neutralizację dolnego biegu Wisły, oraz biegnącej wzdłuż niej linii kolejowej oraz oddanie Gdańska jako portu wolnego;
- 5) Zniesienie linii, dzielącej Królestwo na okupację, oddanie administracji cywilnej w ręce polskie, oraz oddanie skarbowości państwu polskiemu;
- 6) Natychmiastowe pomnożenie polskiej siły zbrojnej do wysokości 20 000, a po wykształceniu tej ilości w kierunku kadrowym, bezwzględne powołanie pod broń pełnego rocznika popisowych;
- 7) Oddanie regencji Królestwa Polskiego arcyksięciu Karolowi Stefanowi.

Ma się rozumieć program ten nie zamyka wszystkich możliwości rozwiązania sprawy polskiej, ma jedynie stanowić szkielet, na którym w danym razie dalsza budowa postulatów polskich oprzeć by się mogła. Na tem też stanowisku stanął ks. Radziwiłł i po bytowi swemu w głównej kwaterze niemieckiej nadał wybitny charakter informacyjny, ograniczając się jedynie do wybadania opinii kół niemieckich co do sprawy polskiej.

Jak wiadomo, istnieją dwa projekty rozwiązania kwestyi polskiej, mianowicie austro-polski i niemiecki. Austro-polski oddałby przyszłej Polsce także Galicyę i połączył przyszłe państwo polskie unią personalną z monarchią austriacką. Projekt niemiecki

proponuje utworzenie państwa polskiego w ramach dawnego Królestwa kongresowego, bez Galicyi, a jedynie z możliwością powiększenia swych obszarów ka Litwie i kosztem dzisiejszej Ukrainy. W razie rozwiązania austro-polskiego panować miałyby cesarz Karol, zaś w razie zgodzenia się na propozycję niemiecką tron polski objąłby jeden z arcyksiążąt austriackich, najprawdopodobniej arcyksiążę Karol Stefan z Żywca. Niemcy jednak niechętnie patrzą na propozycję austriackie, które usilnie popiera minister hr. Burian. Grożą oni, że w takim razie domagać się będą zabezpieczenia granic w tej formie, iż cała zachodnia część Królestwa wraz z zagłębem węglowem przypadłaby im w udziale.

Rokowania w głównej kwaterze niemieckiej nie doprowadziły do żadnych pozytywnych wyników. Ks. Radziwiłł udał się następnie do Wiednia i tu odbył szereg konferencji z przedstawicielami rządu austriackiego i węgierskiego. Następnie przybył wysłannik rządu polskiego do Krakowa, gdzie porozumiewał się z przedstawicielami politycznymi Polaków galicyjskich.

Po tych konferencyach nastąpiła przerwa. Jak jednak głoszą zapowiedzi sfer oficjalnych austriackich i niemieckich, niebawem rozpocznie się dalszy ciąg rokowań, tym razem w Wiedniu. Do stolicy Austrii przybędą kanclerz Rzeszy i sekretarz stanu Hintze, także rząd polski ma wysłać oficjalnych swych przedstawicieli. Może więc ostatecznie sprawa polska, która już dawno dojrzała do stanowczego rozstrzygnięcia, zostanie wreszcie załatwiona i Polacy dowiedzą się, czego od mocarstw centralnych spodziewać się mogą.



Ofenzywa austriacka w Albanii: Droga przez przełęcz górską

(Pot. Buła)

Na tle rozwiązania sprawy polskiej wytworzył się silny antagonizm między prasą austriacką a niemiecką. Pisma berlińskie gwałtownie występują przeciw propozycjom austriackim, zaś prasa wiedeńska to samo czyni wobec propozycji niemieckich, zwłaszcza, o ile dotyczą owych regulacji granic. Natomiast Niemcy austriacy, godząc się na rozwiązanie proponowane przez hr. Buriana, domagają się stanowczo zapewnienia, że Galicya nie zostanie dla Austrii stracona. Teraz dopiero z całą jasnością występuje fakt, że owa Galicya, która w Wiedniu, o ile szło o spełnienie jej postulatów, stawiana była na ostatnim miejscu, jest złotem jabłkiem dochodowym Austrii, bez którego finanse państwa ani jego gospodarka ekonomiczna obyć się nie może.

Polskie wojska na Ukrainie.

General gubernatorstwo niemieckie w Warszawie ogłasza następującą informację:

Dnia 1 i 2 maja b. r. odbyła się, jak wiadomo, pomiędzy generałem Osińskim, jako komendantem wojsk polskich na Ukrainie, a zastępcami naczelnego kierownictwa armii niemieckiej i naczelnego kierownictwa armii austro-węgierskiej, jako też generał gubernatorem Warszawy konferencja co do umowy, na podstawie której wojska polskie na Ukrainie miały zostać natychmiast zdemobilizowane i wysłane z powrotem do swych siedzib ojczystych.

Gdy umowę ustnie już zawarto, generał Osiński po otrzymaniu instrukcji od rządu polskiego z Warszawy, dnia 2 maja wieczorem odmówił podpisu. Wobec tego oświadczyli przedstawiciele Niemiec i Austro-Węgier, że oba naczelne dowództwa także ze swej strony od godziny dziewiętej przed południem dnia 3 maja nie będą czuły się związane zawartymi umowami i zastrzegają sobie od tej chwili prawo poczynienia wszelkich zarządzeń wojskowych, jeśli przed tym czasem generał Osiński nie udzieli swego podpisu.

Termin ultimatum przeminął, a generał Osiński nie dał swego podpisu. Przedłużenie lub cofnięcie ultimatum nie nastąpiło i nie dano nowego ultimatum, do czego zresztą wobec jasnego położenia nie było powodu.

Ponieważ spodziewać się należało, że część Polaków nie podda się bez walki rozbrojeniu i uwięzieniu, wojska niemieckie, by ile możliwości uniknąć rozlewu krwi, wtargnęły rano dnia 12 maja do polskich kwater. W kilku wsiach przyszło do lokalnych walk, które po obu stronach zrzuciły straty.

Wojska polskie coraz bardziej widząc się okrążone i widząc bezowocność dalszego oporu, wysłały parlamentarzy do sztabu 28 dywizji piechoty obrony krajowej i po krótkich rokowaniach 600 oficerów i 6000 ludzi złożyło broń.

Niestety wojska polskie w walkach dały się porwać ciężkiemu naruszeniu prawa międzynarodowego, używszy przeciw wojskom niemieckim wybuchających kul karabinowych, jak to ze strony fachowej stwierdzono z całą stanowczością.

Znaleziono także na polskich wozach amunicyjnych w Mironowie takie pociski.

Dalsze dochodzenia wdrożono.



Z dzieł lotnictwa wojennego: Przygotowane do wysyłki aparaty w jednej z fabryk austriackich.

(Woj. kwat. pras.)